

Prof. dr hab. Marzena Szmyt
Wydział Archeologii
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu

Recenzja
rozprawy doktorskiej mgr Elżbiety Sieradzkiej
pt. *Obrządek pogrzebowy grupy centralnej i wschodniej kultury amfor kulistych*
napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Małgorzaty Rybickiej
w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego
(Rzeszów 2020)

Praca doktorska mgr Elżbiety Sieradzkiej została poświęcona obrządkowi pogrzebowemu kultury amfor kulistych (dalej: KAK) w dwóch jej wielkich grupach terytorialnych: centralnej (inaczej polskiej) oraz wschodniej. Tak zakrojona dysertacja jest niewątpliwie potrzebna, gdyż ostatnie szersze omówienie problematyki funeralnej KAK, pióra Tadeusza Wiślańskiego, skoncentrowane zresztą na jej grupie środkowej, zostało opublikowane ponad 40 lat temu, w drugim tomie „Prahistorii ziem polskich” (1979). Od tego czasu pojawiło się kilka opracowań regionalnych, a także ujęcie syntetyzujące, lecz brak było nowoczesnej pracy analitycznej. Recenzowana rozprawa wypełnia tę lukę, a przy tym obejmuje nie tylko grupę środkową, lecz i wschodnią. Starsze odpowiedniki, operujące podobnym zakresem terytorialnym, pochodzą z lat 30. (publikacja Włodzimierza Antoniewicza z 1938 r.) i 60. XX w. (monografia T. Wiślańskiego z 1966 r.). Od razu zaznaczam, że pomysł łącznej charakterystyki obu wspomnianych ugrupowań terytorialnych KAK uważam za trafny i owocny pod względem badawczym.

Autorka rozprawy ma już spory dorobek naukowy. Tworzy go siedem publikacji: cztery recenzje, dwa artykuły (jeden własny i jeden współautorski), a także jeden współautorski rozdział w monografii. Te pierwsze (tj. recenzje) zostały opublikowane w „Sprawozdaniach Archeologicznych” (trzykrotnie w latach 2017 i 2018). Artykuły ukazały się w „Sprawozdaniach Archeologicznych” (2019) oraz „Materiałach i Sprawozdaniach Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego” (2017). Wspomniany wyżej rozdział jest częścią książki wydanej pod redakcją prof. Małgorzaty Rybickiej w 2017 r. Publikacje te pod względem merytorycznym dotyczą późnego i schyłkowego neolitu, w tym przede wszystkim problemów kultury amfor kulistych i kultury pucharów lejkowatych. Tym samym nawiązują do tematyki dysertacji.

Mgr Elżbieta Sieradzka aktywnie uczestniczy w życiu naukowym biorąc udział w konferencjach międzynarodowych, m.in. w Rzeszowie, Winnikach i Kilonii. W latach 2016-2019 wygłosiła na nich pięć referatów i przedstawiła jeden poster.

Przygotowana przez Nią rozprawa jest dziełem obszernym. Składa się z trzech tomów, z których każdy mieści się w dwóch oprawnych woluminach. Tom pierwszy, liczący 497 stron, zawiera tekst oraz bibliografię. W tomie drugim na 389 stronach mieści się katalog, który prezentuje 307 stanowisk i 399 grobów. Na tom trzeci składa się 413 rycin oraz siedem zestawień tabelarycznych.

Pod względem formalnym recenzowana dysertacja jest wręcz wzorowa. Napisana została bogatym i poprawnym językiem. W tekście znaleźć można tylko drobne błędy stylistyczne (np. „feralne znaleziska” [s. 44], „tą ostatnią kategorię” [s. 53], „dwoma [...] skrzyniami” [s. 95], „tą samą odmianę” [s. 159], „dwoma społecznościami” [s. 373]) oraz literówki (np. błędny zapis Walternienburg na s. 10, 22, 29; Padniewo a nie Paniewo jak na s. 95). Chochlik komputerowy pozmieniał też zapisy niektórych nazwisk transliterowanych z cyrylicy (np. s. 191, 200, 206). Domyślałam się również, że na s. 76 chodzi o tereny nad dolną Wartą, a nie nad górnym odcinkiem tej rzeki. Zasadniczo jednak korekta autorska była bardzo wnikliwa, co obecnie wcale nie jest powszechne.

Podstawowa, pierwsza część dysertacji jest podzielona na jedenaście rozdziałów, w których tekstowi towarzyszy szereg ilustracji (schematów, wykresów, rycin i map). Załączona do pracy bibliografia jest bogata (liczy ponad 550 pozycji) i wielojęzyczna.

W rozdziale pierwszym, wprowadzającym, zarysowany zostaje cel pracy, którym jest „rekonstrukcja przemian czasowych i przestrzennych, jakim podlegały tradycje pogrzebowe nosicieli KAK na pograniczu Europy Centralnej i Wschodniej” (s. 11). Zgodnie z deklaracją Autorki, drogą do jego osiągnięcia jest „systematyczne opracowanie rodzajów konstrukcji grobowych oraz pozostałych struktur odkrywanych na cmentarzyskach KAK na obszarach od Odry do Dniepru”, analiza „rozprzestrzeniania poszczególnych kategorii artefaktów wchodzących w skład zestawów ofiarowanych zmarłym, w połączeniu z badaniami zmienności stylistyki ceramiki funeralnej” oraz wyróżnienie „pewnych horyzontów chronologicznych cmentarzysk KAK na badanych obszarach” (s. 11-12). Finalnie ma to doprowadzić do próby „wskazania impulsów, które mogły przyczynić się do powstania specyficznych rytuałów pogrzebowych (...) KAK oraz modelowego przedstawienia zarysu przemian czasowych i przestrzennych obrzędowości funeralnej tych społeczeństw” (s. 12).

Sformułowane w powyższy sposób cele i zadania rozprawy są niewątpliwie ambitne, a ich realizacja wymagała kompetencji, systematyczności i rozwagi. Tę ostatnią cechę podkreślam nie bez przyczyny, ponieważ baza źródłowa do badań obrządku pogrzebowego ludności KAK wymaga krytycznego podejścia, w tym eliminacji znalezisk, o których posiadamy niepełne lub nawet błażutne informacje. Autorka jest tego świadoma i w dalszych rozdziałach (zwłaszcza w rozdziale III) klarownie przedstawia swoje podejście oraz precyzuje kryteria wyboru zespołów funeralnych i obrzędowych, co przydaje Jej rozważaniom dodatkowej wartości. Jednakże takie podejście może niekiedy mieć dyskusyjne konsekwencje, o czym wspomnę w dalszej części recenzji.

Rozdział drugi zawiera diagnozę aktualnego stanu poznania obrzędowości pogrzebowej KAK oraz krótką historię jej badań. Ową kluczową dla dysertacji problematykę Autorka słusznie ujęła najpierw w szerszej perspektywie dziejów badań nad KAK. W tej części narracja jest zwarta i dobrze poprowadzona, aczkolwiek zdarzają się pewne lapsusy, np. zdanie „Jak trafnie [podkr. MS] przewidywał L. Kozłowski, rozpowszechnienie się w środowisku KAK dekoracji sznurowych miało być efektem wpływów dopiero z kręgu kształtującej się KCSz” (s. 23). Jeśli weźmiemy pod uwagę, że ornamentyka wykonana odciskami sznura jest rozpowszechniona w KAK przed 3000 p. Chr., trudno tę uwagę uznać za trafną.

Omawiając stan rozpoznania oraz interpretacje obrzędowości funeralnej w obu badanych ugrupowaniach terytorialnych KAK, Autorka skupiła się na dwóch problemach, z których pierwszy to „obraz obrządku pogrzebowego i jego interpretacje”, natomiast drugi dotyczy możliwości wykorzystania cech obrzędowości funeralnej do badań nad genezą KAK. Prowadzoną tak narrację rozpoczyna historia poznania obrządku pogrzebowego omawianej jednostki. Kanon wiedzy tworzą prace prahistoryków polskich z lat 60. i 70. XX w.: Stefana Noska, Tadeusza Wiślańskiego, Lidii Gabałówny, Jana Kowalczyka i Zygmunt Krzaka. Dopiero przechodząc do problematyki genezy KAK mgr E. Sieradzka odniosła się do jedynego „niepolskiego” ujęcia, autorstwa Mariji Gimbutas, by następnie wrócić na grunt ojczysty do koncepcji „kujawskiej” (Ewy i Lecha Czerniaków oraz niżej podpisanej). Szkoda, że zabrakło choćby skrótowej prezentacji podejścia badaczy ukraińskich (zwłaszcza Igora K. Svešnikova), ale i np. bardzo indywidualnej koncepcji Tadeusza Sulimirskiego (1970). Zastrzegam, że rozumieć dokonany przez Autorkę wybór, gdyż brak jest głębszego spojrzenia archeologów zajmujących się grupą wschodnią na problematykę obrzędowości pogrzebowej. Tym niemniej jakiś głos poza M. Gimbutas powinien być wzmiankowany. Jednak bardziej zastanawiająca jest nieobecność w omawianej części dysertacji niedawno (w 2016 r.) przedstawionej koncepcji P. Włodarczaka konfrontującej dwa różne – mimo bliskości przestrzennej i czasowej – wzorce/tradycje funeralne: KAK i KCSZ. Koncepcja ta jest przywoływana w dalszych partiach rozprawy, ale Autorka widocznie nie uznała jej jeszcze za na tyle szacowną, by umieścić ją w historii badań. W sumie jest to, jak mierniam, pozytywny sygnał dla twórcy omawianej – wciąż jeszcze młodej – koncepcji.

Rozdział trzeci wprowadza w klasyfikację źródłowych podstaw rozprawy. W odniesieniu do źródeł ruchomych Autorka odwołuje się do systematyk znanych już z literatury, natomiast sama szczegółowo zajmuje się przede wszystkim formami grobów ludności KAK. Do ich klasyfikacji stosuje szereg kryteriów, z których cztery wydają się mieć znaczenie kluczowe: obecność/brak skrzyni kamiennej, usytuowanie pod ziemią/na ziemi, obecność/brak nasypu, obecność/brak „nieskrzynkowych” konstrukcji/elementów kamiennych, wreszcie stosowanie wielkich lub małych brył surowca (głazów, płyt, otoczków, rumoszu skalnego itp.).

Pierwsze z wymienionych kryteriów służy do wydzielenia dwóch podstawowych kategorii: grobów skrzynkowych oraz nieskrzynkowych (w tych ostatnich mieszczą się m.in. obiekty bez jakichkolwiek konstrukcji lub nawet elementów kamiennych). Jak zapisała E. Sieradzka, „Tak przeprowadzony podział ma zadanie akcentować ogromną przewagę konstrukcji

skrzynkowych wśród grobów KAK na analizowanych obszarach” (s. 41). Nie jest to, moim zdaniem, poprawne metodycznie wskazanie celu klasyfikacji, a przy tym zaciera znikomą liczbę grobów bezkamiennych w całym zbiorze rozpatrywanych obiektów. Ponieważ jednak traktuję klasyfikację jako procedurę podporządkowaną celowi danej pracy, a nie dzieło samoistne, pozostając przy swoim zdaniu akceptuję odmienne podejście Autorki.

Kwestią dyskusyjną, co zauważa Autorka, jest obecność nasypów nad grobami KAK. O ile kilka spektakularnych stanowisk potwierdza wznoszenie ich nad obiektami ustawionymi na poziomie humusu pierwotnego, o tyle brak jest współczesnych i w pełni wiarygodnych obserwacji nasypów nad umieszczonymi pod ziemią grobami skrzynkowymi. Wiadomości takie (wraz z częściową dokumentacją) pochodzą z amatorskich i półamatorskich odkryć z końca XIX w., np. na Kujawach. Autorka je całkowicie dezawuuje prezentując podejście hiperpurystyczne. Sądzę, że nie jest to właściwe, zważywszy na fakt, jak wiele nasypów zostało np. na Niżu Polskim całkowicie zniszczonych. Potwierdzają to m.in. coraz liczniejsze odkrycia podkurhanowych grobów ludności kultury ceramiki sznurowej, w przypadku których jedynym śladem po nasypie jest obwodzący go niegdyś rów.

Drugą kategorią źródeł nieruchomych, którymi zajęła się E. Sieradzka, są obiekty z pochówkami lub depozytami zwierzęcymi. Wskazane rozróżnienie jest stosowane bez klarownej definicji depozytu zwierzęcego i jego odmienności od pochówku lub grobu zwierzęcego. Warto to nadrobić w późniejszym czasie. Główny podział oparty jest na rozdzielaniu „samodzielnych” grobów i depozytów zwierzęcych od umieszczonych bezpośrednio w grobach ludzkich. Ten i dalsze stopnie podziału pomijają obiekty osadowe z depozytami zwierzęcymi oraz część takich obiektów o nieokreślonym kontekście, co odpowiada tematyce rozprawy, ale jednocześnie zawęża komentowaną część rozważań. Nie jest przy tym jasne, dlaczego Autorka uwzględniła w swej pracy obiekt z Radziejowa, a pominęła np. obiekt C2 z Kuczkowa 1, chociaż obydwa mają nieznaną (tj. nieustaloną) konteksty. Jeśli decydującym kryterium była obecność wyposażenia (którego nie ma w Kuczkowie), to trzeba to wprost napisać w części III.2. *Nota bene* ozdoby bursztynowe na ryc. 4.1 pochodzą nie z grobu ludzkiego, lecz z obiektu zawierającego szczątki bydła.

Trzecią i ostatnią kategorią są tzw. „inne” obiekty ulokowane na cmentarzyskach KAK, jak paleniska, obiekty z pokonsumpcyjnymi szczątkami zwierzęcymi itp. Ich obecność nie budzi większych dyskusji.

Osobną uwagę Autorki – słusznie – przyciąga kwestia lokalizacji miejsc (stanowisk) funeralnych KAK, a w szczególności ich relacji do osad lub obozowisk. Nieco prześlizgując się nad tym zagadnieniem, niewątpliwie trudnym pod względem metodycznym, E. Sieradzka deklaruje pominięcie w dalszych partiach pracy szczątków ludzkich znajdujących w kontekstach osadowych. Można to zrozumieć, ale jednocześnie warto pamiętać, że w ten sposób ignoruje się nieliczne, lecz mimo to ważne, przesłanki sygnalizujące np. obecność w obrębie miejsc zamieszkania specyficznej formy pochówków: cząstkowych lub wtórnych. Są to również komponenty obrzędowości pogrzebowej.

Cenne są uwagi Autorki na temat relacji obiektów funeralnych KAK do starszych cmentarzysk KPL, zwłaszcza z monumentalnymi grobowcami. Mają one kontynuację i rozwinięcie w rozdziale V.1.C.e.

Rozdział czwarty jest najobszerniejszą partią dysertacji, o rozbudowanej strukturze wewnętrznej. Autorka omawia w nim regionalne skupiska w obrębie środkowej i wschodniej grupy terytorialnej KAK charakteryzując za każdym razem stan badań, rozmieszczenie i rodzaje stanowisk funeralnych oraz formy grobów. Wnikliwie analizuje cechy poszczególnych obiektów zwracając uwagę na wiele kwestii dyskusyjnych lub niejasnych. Ów systematyczny przegląd obejmuje zaliczane do grupy środkowej regiony: Pomorze Zachodnie i ziemię lubuską, Pomorze Wschodnie i Wielkopolskę, Kujawy, ziemię chełmińską i dobrzyńską oraz Pojezierze Mazurskie, Mazowsze, Małopolskę i Podkarpacie, Lubelszczyznę oraz Podlasie i Polesie Białoruskie (słusznie tereny w dorzeczu Niemna zostały włączone do grupy środkowej!). Odrębnie potraktowany jest Śląsk, gdzie groby KAK są bardzo nieliczne i nietypowe. W obrębie grupy wschodniej charakteryzowane są: Wołyń i dorzecze Dniepru, Podole, dorzecze Seretu i Transylwania.

Jest to bardzo nasycona treścią partia dysertacji, zawierająca wiele stwierdzeń wspartych właściwie dobranymi argumentami. Rzecz jasna, można w niej znaleźć również fragmenty nieco słabsze lub wymagające korekty, a także sugerować uzupełnienia. Nie chcę w recenzji prowadzić sporu, czy grób z Chodzieży istotnie reprezentuje typ grobów skrzynkowych ani poruszać podobnie szczegółowych kwestii. Pragnę jednak zwrócić uwagę na dwie sprawy, które mają znaczenie dla późniejszych części dysertacji. Pierwsza dotyczy ważnych, a nawet wręcz podstawowych dla grupy wschodniej publikacji, których autorem był I.F. Levickij (1929, 1930). Przy całym szacunku dla jego pracy, schematyczność opracowanej przez niego dokumentacji w połączeniu z niewielką liczbą zachowanych do dziś źródeł ruchomych tworzy nierozwiązywalny problem dla badaczy aktualnie zajmujących się relikami KAK na Wołyniu. Stąd też np. wątpliwości Autorki dotyczące formy grobu ze Skołobiwa (s. 202) nie zostaną rozwiane. Druga kwestia to interpretacja obiektów, które zostały zbadane jakiś czas po odkryciu, a w międzyczasie były dostępne dla „poszukiwaczy ciekawostek”. Dotyczy to zarówno grobów badanych przez I.F. Levickiego, jak i nowszych, czego przykładem może być Iliatka na wschodnim Podolu albo Sânmartin w Siedmiogrodzie. Wnioskowanie o ubóstwie wyposażenia zdeponowanego w takich obiektach na podstawie ułamkowych obserwacji archeologów może być zawodne.

Piąty rozdział jest właściwie podsumowaniem rozdziału poprzedniego, gdyż przynosi ogólną charakterystykę cmentarzysk (miejsc funeralnych) i form grobów, uzupełnioną licznymi diagramami i mapami. Kończą go wnikliwe uwagi Autorki o zasadach lokalizacji cmentarzysk.

Kolejno omawiane są groby skrzynkowe nadziemne (podgrupa I), skrzynkowe podziemne wielko- i małokamienne (podgrupa II), z kamiennymi konstrukcjami nieskrzynkowymi (podgrupa III) oraz bez elementów kamiennych (podgrupa IV), jak również „groby” zwierzęce i obiekty obrzędowe z depozytami zwierzęcymi. Podobnie jak w rozdziale IV, Autorka

kompetentnie, systematycznie i jasno przedstawia podstawowe cechy poszczególnych form grobów.

Warto jednak w tym miejscu zwrócić uwagę na jedną z ważnych i wymagających mocniejszego zaakcentowania cech pierwszej podgrupy, tj. nadziemnych grobów skrzynkowych. Otóż wszystkie lepiej zachowane i zbadane obiekty tego typu, przykryte nasypami, były długo używane i rozbudowywane. Odpowiednimi przykładami są grobowce ze Strzelc i Kierzkowa, które przechodziły przez kolejne fazy użytkowania i rozbudowy bądź przebudowy. Chociaż nie zawsze możemy owe fazy precyzyjnie osadzić na skali czasu, to jednak trzeba brać pod uwagę, że wspomniane grobowce podlegały transformacjom na skutek działalności szeregu generacji ich użytkowników (przykład z Kierzkowa: ponad 400 lat). Tym samym także pod względem formalnym różnią się od grobów używanych jednokrotnie do złożenia ciała pojedynczego zmarłego lub ich większej liczby. Nie wiemy np., na jakim etapie użytkowania znajdował się grobowiec z Chodzieży, jeśli porównamy go z grobowcem z Kierzkowa: środkowym czy końcowym (na pewno nie początkowym, gdyż liczba zdeponowanych w nim zmarłych sięgała już 30 osób). Sprawozdaję tu refleksje, do których pobudziła mnie lektura dysertacji, za co jestem Autorce wdzięczna.

Walorem komentowanego rozdziału jest analiza rozmieszczenia wyróżnionych przez E. Sieradzką form grobów oraz uzupełniające ją diagramy i kartogramy. Te ostatnie zdają się wskazywać, że niektóre kategorie są względem siebie substytutywne (np. odmiany IIA1, IIA2 i IIA3 czy też IIB1 i IIB2), co może wynikać np. z dostępności odpowiedniego surowca kamiennego (głazów, bloków lub płyt).

Odrębnego namysłu wymagają groby bez jakichkolwiek elementów kamiennych. Jest prawdopodobne, że klasyfikacje archeologiczne obejmują tylko niewielką część tych stosunkowo mało wyodrębniających się obiektów: mianowicie wyłącznie te, w których znajdowało się wyposażenie o cechach umożliwiających kwalifikację typochronologiczną. Przykładem kłopotów z oceną jest grób z Białego Potoku, którego związek z KAK pozostaje najbardziej prawdopodobny. Znalezione w nim naczynia nie są jednak typowe dla osadnictwa podolskiego, dlatego określenie ich pozycji chronologicznej nie było łatwe. Dobitnie świadczą o tym zmiany ocen nawet tak wytrawnego znawcy, jakim był prof. Józef Kostrzewski: od eneolitu po wczesną epokę brązu. Jeszcze inne refleksje przywołuje grób z Koszyc będący sensacją ostatnich lat: całkowicie bezkamienny, a jednocześnie wielopochówkowy i z bogatym wyposażeniem, na dodatek ulokowany na obszarze, gdzie ślady osadnictwa ludności KAK były nikłe. Na uwagę zasługuje pieczołowite złożenie ciał 15 zmarłych (zabitych?) przy zachowaniu reguł deponowania towarzyszących im przedmiotów.

Jako osobną kategorię E. Sieradzka analizuje cmentarzyska złożone z grobów zwierzęcych (wymienia dwa: z Brześcia Kujawskiego 4 oraz Klementowic 7) oraz pojedyncze takie obiekty (z Radziejowa 4, Husynnego-Kolonii oraz Stadarni). Kwestią dyskusyjną jest jednak to, czy w ogóle taką kategorię należy tworzyć. Otóż w Brześciu Kujawskim i Radziejowie obiekty z depozytami zwierzęcymi zostały odkryte w kontekstach osadowych, aczkolwiek relacje

między nimi nie mogą być obecnie precyzyjnie prześledzone (brak obserwacji stratygraficznych i danych chronometrycznych). Znane są podobne stanowiska, jak np. Opatowice 36, gdzie łączność depozytów zwierzęcych z infrastrukturą osadową została uwiarygodniona. Z kolei Husynne-Kolonia i Stadarnia to stanowiska rozpoznane fragmentarycznie, dlatego nie można jednoznacznie określić kontekstu, w którym ulokowano uśmiercone zwierzęta. Nie widzę zatem uzasadnienia dla tworzenia z takich obiektów odrębnego typu, a zdecydowanie bardziej logiczne jest traktowanie ich jako mających niejasny kontekst. Tylko w przypadku Klementowic 7 zakres eksploracji był na tyle szeroki, że jego rezultaty wskazują na brak innych obiektów KAK.

Rozdział szósty dysertacji koncentruje się na pochówkach: ich typologii, układach, liczbie, zabiegach, jakim były poddawane szczątki ludzkie. Analizowane jest również wyposażenie materialne deponowane łącznie z ciałami zmarłych.

Znanym problemem w badaniach nad KAK, podkreślanym również przez E. Sieradzką, jest nadreprezentacja odkryć amatorskich i niedostatek precyzyjnych obserwacji, a także brak pełnych publikacji źródłowych (co dotyczy zwłaszcza grupy wschodniej). Jednym z przykładów jest obiekt z Worwolinców na Podolu, gdzie miano odkryć położone jeden na drugim ciała 5 osób. Wszystko to wiemy jednak tylko z krótkich notek I.K. Svešnikova oraz I. Gerety (eksploratora grobu), ponieważ nie opublikowano żadnego planu ani jakiegokolwiek innej dokumentacji, która umożliwiłaby weryfikację sugerowanego układu ciał.

Wraz z Autorką ubolewam nad deficytem badań antropologicznych, czego nie zmieniają najnowsze publikacje dotyczące obiektów w Koszycach, Kowalu, Kierzkowie czy Iliatce. Szkoda jednak, że w dysertacji tylko częściowo zostały wykorzystane upublicznione w ostatnim dziesięcioleciu wyniki badań archeogenetycznych oraz izotopowych.

Pierwszy raz dzięki recenzowanej rozprawie możliwe jest porównanie danych na temat wyposażenia grobów z grupy środkowej i wschodniej. W odniesieniu do obu wyniki uzyskane przez E. Sieradzką zasadniczo potwierdzają, że podstawowymi deponowanymi artefaktami były naczynia gliniane, przy czym istnieje „brak (...) korelacji między liczbą naczyń a liczbą pochowanych osobników” (s. 305). Wśród pojemników ceramicznych, które ustawiane były najczęściej przy głowach lub nogach zmarłych, przeważały amfory. Ponad 50% grobów zawierało również wyroby krzemienne, przede wszystkim siekiery i dłuta. Liczba tych ostatnich, zdaniem Autorki, pozostaje w pozytywnym związku z liczbą zmarłych. Wymienione dwie kategorie artefaktów tworzą podstawowy zestaw wyposażenia. Inne artefakty są spotykane w mniejszym odsetku obiektów: drobne wyroby krzemienne (obecne w 30% grobów w grupie środkowej i 19% w grupie wschodniej), narzędzia z kości i poroża oraz kły dzika (po 15% grobów w grupie środkowej), wyroby z bursztynu (27% grobów grupy środkowej, 5% w grupie wschodniej), ozdoby (raczej emblematy) z kości, poroża i zębów zwierzęcych (6% w grupie środkowej i 18% w grupie wschodniej). Ponad 33% grobów w grupie środkowej i 16% w grupie wschodniej zawierało szczątki zwierzęce.

Zawarty w rozprawie szczegółowy przegląd wyposażenia prowadzi do wniosku, że różnice między obiema analizowanymi grupami terytorialnymi są najbardziej czytelne w grupie ozdób – emblematów. Z płcią zmarłych wydaje się korelować obecność takich kategorii wyposażenia, jak tarczki z kości czy artefakty z bursztynu, ale także większe zestawy wyrobów krzemiennych. Jednakże, co trzeba zaakcentować, relacjonowane analizy potwierdziły, że zasady doboru wyposażenia grobowego miały stosunkowo słabe odniesienie do płci i wieku zmarłych, a zatem przeciwnie niż np. w bliskiej chronologicznie kulturze ceramiki sznurowej.

Siódmy rozdział przynosi analizę znalezisk określanych przez Autorkę jako pochówki i depozyty zwierzęce na cmentarzyskach KAK. Do bardzo kompetentnego przeglądu, z którego konkluzjami się zgadzam, warto dodać, że opublikowane współcześnie wyniki badań tafonomicznych (ze stanowisk Opatowice 1 i Kowal 14) oraz chronometrycznych (Kierzkowo), wskazujące na długotrwałe kumulowanie szczątków zwierzęcych, nakazują ostrożność w interpretacji starszych odkryć, w tym niezwykle cennych „jam ofiarńicznych” ze Złotej i Krasnego Sioła. Podobnie zatem, jak w przypadku grobów, jednym z naczelných problemów jest precyzyjne rozpoznanie relacji wewnątrz obiektu z wieloma depozytami. Zasadniczo tylko w odniesieniu do obiektów zawierających szczątki pojedynczego zwierzęcia można przyjmować jednofazowość; w innych sytuacjach konieczne jest przeprowadzenie analizy homogenności wypełniska obiektu, a także sprawdzenie śladów wietrzenia, aby określić czas jego zamknięcia (zasypania).

Rozdział ósmy to sprawozdanie z analiz statystycznych ceramiki znalezionej w grobach na obszarze grupy środkowej i wschodniej KAK. Autorka zdaje sobie sprawę z wszystkich utrudnień, jakie wynikają z długości użytkowania wielopochówkowych grobów KAK. Dylemat, przed którym stała, odczuwali i będą odczuwać ci wszyscy, którzy zdecydują się na stosowanie procedur statystycznych do badania ceramiki z obiektów funeralnych KAK. Nie zdecydowała się jednak na ograniczenie analiz tylko do grobów z jednym pochówkiem. Jak pisze, wybrała „te inwentarze, z których zachowały się albo wszystkie, albo też przynajmniej dwa naczynia” (s. 356). Nic więc dziwnego, że podjęte przez E. Sieradzką analizy mają na celu przede wszystkim rozpoznanie przestrzennej zmienności ceramiki, a tym samym zdefiniowanie wariantów terytorialnych i regionalnych. Dla tak określonego zadania nie jest przeszkodą długotrwała kumulacja naczyń w grobach wielopochówkowych.

Rezultaty tych analiz potwierdzają stylistyczną odmienność zespołów grupy środkowej i wschodniej (przy obecności szeregu cech wspólnych), a także charakteryzują ich podstawowe zestawy. Dobrze definiują również regionalne warianty ceramiki, będące podstawą do wyróżniania grup regionalnych. Jest to ważna część dysertacji, której znaczenie doceniam.

W tym miejscu muszę się odnieść do poruszonego przez Autorkę problemu genezy podolskiej stylistyki ceramiki KAK, a co za tym idzie – podgrupy podolskiej. Nie ulega wątpliwości zbieżność części znanych z Podola motywów ornamentacyjnych z wzorcami

grupy zachodniej. Potwierdzona jest także obecność pojedynczych znalezisk o wyraźnych konotacjach zachodnich w Małopolsce (np. Rosiejów) i dorzeczu Bugu (Krasnystaw). Odleglejszą zbieżność z zestawami naczyń funeralnych grupy zachodniej wykazuje grób z Białego Potoku na Podolu. Wbrew sugestii E. Sieradzkiej nie twierdzę jednak, że początkiem podgrupy podolskiej była po prostu migracja ludności „zachodniej”. Jestem zdania, że skomplikowany charakter ceramiki KAK na Podolu (obecność w niej cech wywodzących się z rozmaitych środowisk kulturowych, w tym i z kultury trypolskiej) oraz jej odmienność od podgrupy wołyńskiej wskazują, że ów proces genezy był złożony i na pewno nie jednoczynnikowy.

Druga, bardziej szczegółowa uwaga dotyczy dość zaskakującego zabiegu, jakim jest włączenie do zestawu ornamentów „zachodnich” guzków plastycznych. Rozumiem, że Autorka poszła tu tropem rezultatów analizy korespondencji, zgodnie z którymi ten typ zdobień znajduje się w pobliżu dekoracji o wyraźnych koneksjach „zachodnich”. Przypomnę jednak, że w świetle analiz źródeł osadowych takie ornamenty, jak odciski palca, proste listwy plastyczne oraz właśnie guzki tworzą podstawowy pod względem liczbowym zbiór używany w garncarstwie KAK we wszystkich fazach. Jeśli dodamy do nich odciski stempelka oraz „ptasiego piórka”, to otrzymamy zestaw służący do wykonania nawet 60% wątków zdobniczych. Jest to zatem jeden z powszechnie używanych, wręcz podstawowych, elementów zdobniczych, i to zarówno w grupie środkowej, jak i zachodniej. Trudno zatem uznawać go za posiadający „zachodnie” konotacje.

Dziewiąty rozdział omawia chronologię (względną i absolutną) KAK w świetle danych z obiektów funeralnych. Mam tu pewien kłopot, gdyż Autorka odwołuje się często do moich propozycji periodyzacji względnej KAK na Kujawach, Wołyniu i Podolu. Od razu muszę zaznaczyć, że jestem bardzo krytyczna względem swoich prób, znam ich słabości i mam nadzieję, że dane mi będzie kiedyś przedstawić zdecydowanie lepsze wersje periodyzacji. Przyjmuję zatem krytyczne uwagi E. Sieradzkiej.

Problemy periodyzacyjne wiążą się z długim trwaniem wielu rozwiązań stylistycznych, a także z trudnościami w synchronizacji przemian ceramiki osadowej i funeralnej. Odbija się to m.in. na ustalaniu absolutnej chronologii regionalnych ugrupowań KAK, a dokładniej – na określaniu kontekstu poszczególnych datowań. Jest to widoczne również w komentowanej partii dysertacji i znajdującej się tu krytycznej analizie datowań radiowęglowych. Liczne z poruszanych kwestii wymagają szczegółowej dyskusji, której jednak nie chciałabym podejmować w recenzji. Doceniam bowiem wnikliwość Doktorantki i nawet jeśli nie zgadzam się z Jej zastrzeżeniami, to jednak uważam, że najczęściej potrafi Ona swoje zdanie trafnie argumentować. Pozwolę sobie tylko na dwie uwagi: jedną szczegółową i jedną ogólną. Otóż zaskakujące jest pominięcie w schemacie chronologii grobów i miejsc obrzędowych (ryc. 9.13) obiektu z Opatowic 1. Nawet jeśli Autorka kwestionuje jego pozycję chronologiczną ustaloną dwiema datami radiowęglowymi, to nie można tego znaleziska ignorować.

Uwaga ogólna odnosi się do prób ustalania bardziej precyzyjnej pozycji chronologicznej zespołów grobowych w oparciu o ocenę stylistyki naczyń ceramicznych. Niestety, jak zresztą wykazują badania samej E. Sieradzkiej (por. ryc. 9.14), przemiany stylistyki naczyń w KAK następowały w powolnym rytmie, a na dodatek równolegle funkcjonowało kilka ich nurtów, na skutek czego dążenie do precyzji natrafia na poważne bariery.

Wspomniane wyżej trudności w synchronizacji przemian ceramiki z osad i grobów sprawiają, że część wniosków E. Sieradzkiej ma ograniczone znaczenie. Dotyczy to np. wyrażonej przez nią opinii o zbieżności głównych kierunków przemian stylistycznych ceramiki z tendencjami obserwowanymi w grupie zachodniej. Jest to uzasadnione tylko w odniesieniu do zespołów funeralnych (tak zresztą ujmuje to Autorka), ponieważ zbiory osadowe wykazują zdecydowanie inną dynamikę. Odpowiednim przykładem mogą być zdobienia budowane z odcisków sznura: w datowanych radiowęglowo grobach są notowane po 3000 p. Chr., natomiast w materiałach osadowych zdecydowanie przed tą cezurą (*nota bene* ich pojawienie się wyznacza fazę IIa na Kujawach). Dotykamy tu wciąż nierozpoznanego aspektu badawczego: zasad wyboru przedmiotów deponowanych w grobach i miejscach praktyk obrzędowych. Jest to na pewno ważne zadanie na przyszłość.

Finalne ustalenia rozdziału dziewiątego to w pierwszej kolejności rekonstrukcja „głównych kierunków przemian w czasie ceramiki funeralnej grupy centralnej i wschodniej KAK” (s. 417), oparta na wydzielonych w toku analiz statystycznych czterech głównych nurtach stylistycznych, a następnie schemat chronologii podstawowych form grobów. Zdaniem Autorki, w grobach i miejscach obrzędowych z najstarszego horyzontu, datowanego przez nią na okres 3200-3000 p. Chr., deponowane były naczynia zdobione dekoracjami stempelkowymi, guzkami i trójkątami wypełnianymi odciskami słupka. W następnym horyzoncie (3000-2800 p. Chr.) do celów funeralnych używane były naczynia pokrywane bardziej rozbudowanymi ornamentami stempelkowymi i festonowymi, a także sznurowymi i mającymi konotacje „zachodnie”. W horyzoncie 2800-2500/2400 p. Chr. równolegle do nurtów znanych z poprzedniego okresu dochodzi ceramika o stylistyce „podołskiej”. Proponowana rekonstrukcja uwzględnia zatem wcześniejsze uwagi o powolnych przemianach stylistyki KAK.

Z kolei próba ustalenia chronologii form grobów prowadzi do wniosku, że tylko naziemne groby skrzynkowe przykrywane nasypem budowane były przed 3000 p. Chr. (od 3200 p. Chr.?), co zresztą zgadza się z dawną tezą J.A. Bakker (1992). Wszystkie pozostałe formy grobów, a także inne miejsca obrzędowe, używane były od schyłku IV tys. do połowy III tys. p. Chr. Muszę tu zaznaczyć, że w odniesieniu do miejsc obrzędowych z pochówkami czy depozytami zwierzęcymi konkluzje Autorki są pochodną komentowanej wyżej (w odniesieniu do rozdziału III) selekcji zespołów uwzględnionych w Jej badaniach. Dotyczą zatem wyłącznie takich obiektów ulokowanych na cmentarzyskach, a pomijają intencjonalne deponowanie tusz zwierząt w obrębie osad lub bez jednoznacznie identyfikowanego wyposażenia grobowego.

W **rozdziale dziesiątym** Autorka podsumowuje swoje badania skupiając się na dwóch problemach badawczych, jakimi są: geneza KAK w świetle obrządku pogrzebowego oraz określenie kierunków zmian obrzędowości pogrzebowej społeczeństw grupy środkowej i wschodniej.

W odniesieniu do pierwszego z wymienionych problemów E. Sieradzka przeprowadza krytyczną analizę istniejących koncepcji, przede wszystkim tej, wedle której uformowanie się KAK jest finałem długiego procesu przekształceń populacji późnowstęgowych. Słusznie zwraca uwagę na konieczność uwzględnienia szeregu nowych danych zgromadzonych od lat 90. XX w. do chwili obecnej, w tym przede wszystkim ustabilizowanej, jak się wydaje, pozycji najmłodszych zespołów brzesko-kujawskich w okresie ok. 4000-3800 p. Chr. Wskazując lukę czasową między schyłkiem ugrupowań brzesko-kujawskich i początkiem KAK oraz kwestionując podstawy opcji „postwstęgowej” Autorka uważa, że obserwacje ze sfery funeralnej wskazują, „iż KAK, a ściślej – jej centralna grupa terytorialna, mogła wykształcić się w obrębie szeroko rozumianej strefy szczególnej recepcji impulsów ‘zachodnich’ wśród społeczności grupy wschodniej KPL” (s. 430). Jest to pogląd nawiązujący do koncepcji wyrażonej jeszcze w roku 1992 przez J.A. Bakker, dla którego głównym argumentem źródłowym był grobowiec z Kierzkowa. Warto dodać, że cytowany autor podzielał zdanie T. Wiślańskiego, iż „pottery from Kierzkowo would (...) be one century earlier than 3180 cal BC and equivalent to MN II-III, or MN I-II” (Bakker 1992, s. 78; zgodnie z aktualnym datowaniem grobowiec z Kierzkowa przypada na MN IV-V).

Osobiście uważam, że błędem jest wiązanie genezy tak oryginalnej jednostki kulturowej, jaką jest KAK, z jednym czynnikiem. Za niewłaściwe uważam również uwzględnianie w rozważaniach tylko jednej, nawet tak ważnej jak funeralna, sfery życia badanych społeczności. E. Sieradzka pisze, co prawda, w tytule komentowanego podrozdziału o genezie KAK „w świetle obrządku pogrzebowego”, ale w narracji płynnie przechodzi generalnie do początków KAK, bez uwzględniania wszystkich innych sfer kultury i życia społecznego.

Komentowana tu koncepcja jest, oczywiście, warta rozważenia. Zapewne stanie się przedmiotem krytycznej analizy i dyskusji, która powinna objąć szerokie tło kulturowe i chronologiczne, w tym zwłaszcza procesy transformacji kulturowych, jakie zachodziły na obszarze środkowej Europy w pierwszej i początkach drugiej połowy IV tys. p. Chr. Wziąć należy pod uwagę również wielokrotnie cytowane w dysertacji ustalenia M. Woidicha, zgodnie z którymi to społeczności grupy środkowej KAK miały dać początek zachodniej grupie terytorialnej. Wreszcie – na co Autorka słusznie zwraca uwagę – uwzględnić trzeba impulsy z kręgu badeńskiego, czytelne we wszystkich ugrupowaniach terytorialnych KAK, choć w różnym natężeniu. W przewidywanej dyskusji warto pamiętać o wcześniejszych polemikach, które w 1990 roku zrekapitulował L. Czerniak przeciwstawiając sobie dwie koncepcje analiz genetycznych: tę, która zakłada, że „geneza (...) jest aktem jednorazowym, po którym następuje już tylko powielanie się struktury cech wyjściowych” i tę, która

„zakłada, że geneza (...) jest procesem nieprzerwanego stawania się” (L. Czerniak 1990, s. 29).

W syntetycznym **zakończeniu** Autorka podkreśliła wyodrębnianie się obszarów północno-zachodniej Polski jako strefy „megalitycznej”, gdzie społeczności KAK wznosiły monumentalne i długo użytkowane grobowce. Zwróciła uwagę, że regionalne odmienności w sferze funeralnej nie przekładały się na zmiany stylistyki naczyń. Odniosła się również do generalnej chronologii przywołując moje publikacje z lat 1996 i 2001, tj. z okresu sprzed polskiego boomu radiowęglowego, gdzie sugerowałam długą chronologię (całe III tys. p. Chr.), która obecnie jest, rzecz jasna, anachroniczna. W ostatniej wypowiedzi na ten temat z roku 2017 przedstawiłam zdecydowanie krótszą wersję: 3600/3500-2400/2300 p. Chr. (Szmyt 2017). Natomiast E. Sieradzka stwierdziła, że „bezdyskusyjne datowania radiowęglowe grobów i obiektów obrzędowych KAK z obszarów pomiędzy Odrą a Dnieprem mieszczą się w wyraźnie węższym przedziale – od 3200 do 2500/2400 BC” (s. 437). Jest jednak oczywiste, że nie przesądza to o chronologii całej jednostki kulturowej.

Przechodząc do podsumowania pragnę podkreślić, że przedstawiona mi do recenzji praca jest oryginalna i zawiera szereg elementów nowatorskich. Jest napisana w sposób jasny i logiczny. Ujawnia wiedzę, kompetencje i samodzielność Autorki w pracy badawczej. Podjęta przeze mnie dyskusja odnośnie do niektórych kwestii nie zmienia mojej ogólnej wysokiej oceny rozprawy, która po wprowadzeniu stosownych korekt powinna zostać opublikowana.

Konkludując, stwierdzam, że dysertacja mgr Elżbiety Sieradzkiej wypełnia warunki, jakie przed rozprawą doktorską stawiało i stawia obowiązujące w Polsce prawo dotyczące nauki (w tym *ustawa z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw*, a także aktualna *ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*). Autorka spełnia również inne formalne warunki uprawniające do uzyskania stopnia doktora.

Kończąc wnioskuje o dopuszczenie mgr Elżbiety Sieradzkiej do końcowych etapów przewodu doktorskiego.

Rokietnica, 6 maja 2021 r.


/prof. dr hab. Marzena Szmyt/